

Już pół miliona żołnierzy USA w południowym Wietnamie

Po przybyciu w środę rano dalszych okrętów wojennych do bazy morskiej w Qui Nhon, armia amerykańska stacjonująca w Wietnamie południowym liczyć będzie pół miliona żołnierzy. Wczorajszy transport był częścią 50 tysięcznego kontyngentu, którego przysłanie zapowiedział generałowi Westmorelandowi prezydent Johnson w dniu 3 sierpnia br.

Tym samym liczebność wojsk interwencyjnych USA w Wietnamie południowym znacznie przewyższa kontyngent wojsk amerykańskich wysłanych w latach 50-tych na wojnę w Korei.

Sily narodowo-wyzwoleńcze przeprowadziły w środę kilka udanych akcji zaczepnych zadając dotkliwe straty interwencji amerykańskiej. Charakterystyczne jest to, że w komunikatach ogła-

szanych przez rzecznika wojskowego USA w Sajgonie prawie wyłącznie podaje się ostatnie informacje o operacjach wojsk amerykańskich z pominięciem udziału wojsk sajonkich i oznacza to, że interwencji z dalekiej półkuli traktują już wojnę w Wietnamie jako operację czysto amerykańską.

Jak wynika z komunikatu rzecznika USA w Sajgonie w czasie bitwy stoczony między partyzantami a interwentami amerykańskimi w odległości 43 km na północny wschód od Sajgonu patriotów południowowietnamskich zdecydowanie panowali nad sytuacją.

Terrorystyczne naloty piratów amerykańskich na Hanoi kontynuowane są z niesłabnącą siłą. Komunikat ogłoszony przez dowództwo amerykańskie w Hanoi rano stwierdza, że samoloty USA atakowały m. in. most łączący Hanoi z północną częścią kraju (po raz trzeci w ciągu nowej fazy

Dokończenie na str. 2

Ben Bella nie brał udziału w rebelii

Autorytatywny dziennik irański „Al Ahram” pisał w środę, że nie odpowiadają prawdziwej pogłoski według których byłyby prezydent Algierii Ben Bella był włączony w nieudaną próbę rebelii wojskowej. „Al Ahram” podkreśla, że były prezydent nie miał żadnych powiązań z przywódcą buntu, byłym szefem sztabu generalnego armii algierskiej pułkownikiem Zbiri i nie uciekł z aresztu. Dziennik pisze dalej, że powodem do pojawienia się takich pogłosek był przede wszystkim fakt, że willa w której przebywał Ben Bella znajduje się na obszarze, gdzie powstał bunt.

Walka o życie Louisa Washkansky'ego

Jak wiadomo, stan Louisa Washkansky'ego pogorszył się znacznie w ciągu ostatnich dni. Pojawiły się symptomy odrzucania przeszczepu przez jego organizm. Ponadto zmalała niebezpiecznie liczba białych ciałek w jego krwi. Lekarze twierdzą, że zanikanie białych ciałek jest następstwem zastosowania znacznych dawek penicyliny po zapadnięciu Louisa Washkansky'ego na obustronne zapalenie płuc w ubiegły piątek. We wtorek dokonano dwóch transfuzji białych ciałek uzupełniając ich ilość w krwi chorego. Dawka białych ciałek Donor Panel pozostaje ciągle w szpitalu go towy do oddania kolejnej dawki swojej krwi; gdyby zasilała potrzebę trzeciej transfuzji.

We wtorek wieczorem profesor Barnard oświadczył, że w stanie chorego nastąpiła lekka poprawa.

Amerykański specjalista od przeszczepiania nerek prof. Starzl, którego pacjenci przeżywaliby kilkakrotnie objawy odrzucania przeszczepionych organów przekazał lekarzom z Kapsztadu wiele swoich spostrzeżeń.

W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia jest oczywiste niemożliwość zapowiedzi wcześniej powrotu Washkansky'ego do domu na święta.

Korespondent AFP z Kapsztadu podał treść wywiadu udzielonego przez prof. Barnarda rozgłoszonym w południowej Afryce. Barnard twierdzi, że lekarze nie zanotowali żadnego objawu odrzucenia przeszczepu. Według jego słów, Washkansky ma wszelkie szanse powrotu do zdrowia. Od 24 godzin stan jego się poprawił, a płuca „reagują prawidłowo na leczenie”. Infekcja płuc, dodał prof. Barnard — nie wywarła żadnego wpływu na przeszczepione serce, które normalnie funkcjonuje. (PAP)

„Kosmos 196”

We wtorek został wprowadzony na orbitę radziecki sztuczny satelita Ziemi „Kosmos 196”. Na jego pokładzie znajdują się urządzenia przeznaczone do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem ogłoszonym w dniu 16 marca 1962 roku. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane. Temperatura w dzień ok. minus 7 st. Wiatry umiarkowane.



POZNAN
CZWARTEK
21
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 301 (7418)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Uchwała o NPG – Ustawa budżetowa na 1968 r. – Sprawozdanie rządowe

Sejm zakończył trzydniowe obrady

20 bm. Sejm po trzydniowej debacie generalnej: • powziął uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1968 r. i podstawowych założeniach planu na 1969 r.; • uchwalił ustawę budżetową na 1968 r.; • zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania NPG i budżetu państwa w 1966 r. oraz udzielił rządowi absolutorium za ten okres.

Do dyskusji, w której ogółem zabierało głos 55 posłów ustosunkował się w imieniu rządu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski. Na zakończenie obrad mar-

szalek Sejmu — Czesław Wycech oznajmił, że do Sejmu wpłynęły 4 projekty ustaw emerytalnych, które powinny być uchwalone w ciągu 2-3 tygodni. Nowy system emerytur powinien obowiązywać od 1 stycznia 1968 r.

Marszałek Sejmu złożył posłom, a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom pracy serdeczne życzenia noworoczne.

Na zakończenie generalnej debaty zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski.

Mówca podkreślił m. in., że jak corocznie debata nad pro-

Dokończenie na str. 2

Wstępne skrzyżowanie szpad

O wizycie Jarringa w ZRA

Kairski korespondent PAP, red. Wejroch na marginesie wizyty Jarringa w ZRA i jego spotkania z prez. Naserem pisze, że jeszcze przed przybyciem szwedzkiego dyplomaty do Kairu stanowisko ZRA zostało jasno zdefiniowane przez rzecznika rządu, Zajata.

Podkreślił on, że nie ma mowy o uruchomieniu Kanału Sueskiego, dopóki choć jeden żołnierz izraelski znajduje się na Półwyspie Synajskim.

Dalszym wydarzeniem rzucającym światło na stanowisko Kairu jest wygłoszenie w ub. piątek przemówienie naczelnego dowódcy wojsk ZRA z okazji powrotu ostatnich egipskich jednostek wojskowych z Jemenu. W przemówieniu tym stwierdzono, że przed korpusem jemeńskim staje obecnie zadanie uczestniczenia w wyzwoleniu zagrabionych przez izraelskiego agresora ziem.

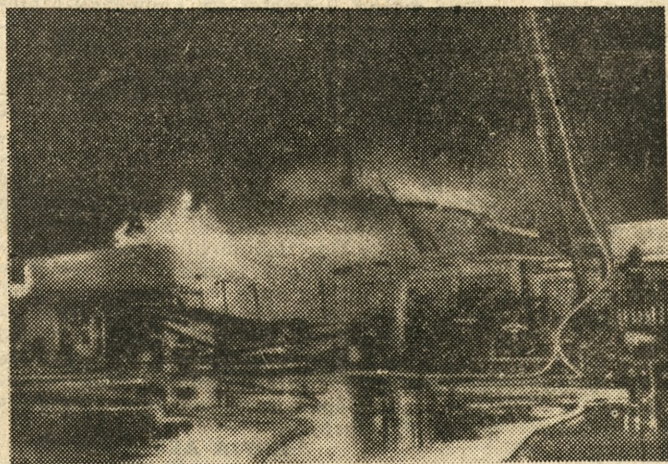
Jeśli chodzi o obecne rozmowy Jarringa, to w stolicy ZRA określa się je jako wstępne skrzyżowanie szpad. Mają one jedynie zorientować wysłannika U Thanta co do stanowiska poszczególnych uczestników konfliktu. Z drugiej strony rozmowy te umożliwiają krajom arabskim poznanie stanowiska mediatora i zorientowanie się czy i w jakim stopniu jest on zdolny do wypełnienia swej misji.

Ustalenie tych danych będzie miało istotne znaczenie w związku ze zbliżającą się arabską konferencją na szczycie. (PAP)

Tragedia w Arizonie

18 bm. w Tucson, stan Arizona, miał miejsce tragiczny wypadek. Amerykański myśliwiec odrzutowy runął na dom towarowy w momencie kiedy przebywało w nim ok. 40 osób i eksplodował powodując pożar. Dotychczas wydobyto spod gruzów ciała 7 osób, ale przypuszcza się, że śmierć poniosło więcej klientów domu towarowego. Na zdjęciu: płonący dom towarowy.

CAF — Telefoto



Propozycja republikańskich posłów USA

Dziewięciu republikańskich członków Izby Reprezentantów USA wystąpiło w poniedziałek z propozycją wstrzymania bombardowań DRW na okres 60 dni bezpośrednio po świątecznej przerwie w działaniach wojennych w Wietnamie.

Kongresmeni zaznaczają w ogłoszonym komunikacie że rząd USA „miałby doskonałą okazję do rozpoczęcia pokojowej ofensywy. (PAP)

Zawieje śnieżne i zasy

Znaczne zakłócenia w komunikacji drogowej

Nad wielu rejonami kraju przeszła w nocy oraz w środę nad ranem silna wichura, połączona z opadami śniegu. Na drogach tworzyły się zasy i zatory.

Do akcji odsnieżania skierowano pług mechaniczny, spychacze i piaskarki. Autobusy PKS przychodziły do stacji do celowych z opóźnieniem a na niektórych trasach nie kursowały w ogóle.

Trwająca na Białostocczyźnie już drugą dobę zamięta śnieżna spowodowała znaczne zakłócenia w komunikacji drogowej. W północnych rejonach na niektórych odcinkach dróg zaczęły się formować zasy. W pobliżu miejscowości Osowe utknął w zaspach autobus PKS, zjadający z Suwałk do Węgorzewa. W środę rano nie dotarł do Suwałk żaden autobus z kierunku Gołdapi.

Na Rzeszowszczyźnie szybkość wiatru w porywach do-

chodziła do 18 m/sek. Dzięki sprawniej akcji drogowców (pracuje tu m. in. ponad 90 pługów mechanicznych), którzy usuwali zasy śnieżne, główne szlaki komunikacyjne nadają się do ruchu.

Również w Wielkopolsce gołędz i zawieja śnieżna spowodowały ponad godzinne opóźnienia w ruchu autobusowym. Na kilku trasach wozy PKS nie dojechały do miejsc przeznaczenia.

W nocy z wtorku na środę pracowało ok. 100 pługów odsnieżających i 80 piaskarek. Mimo to kierowcy, wracający z drogi, narzekali bardzo na warunki jazdy.

Trwająca przez całą noc i w środę rano zamięta śnieżna spowodowała spore zakłócenia w komunikacji kolejowej i drogowej w woj. warszawskim.

Burze śnieżne w innych częściach kraju zakłóciły także częściowo pracę węzła warszawskiego. Spóźniały się m. in. pociągi międzynarodowe z kierunku Międzyziesia i Zbrzydowice, a także pociągi z dyrekcji łódzkiej.

Śnieżyce szalały w środę również nad Tatrami. W górach powstały nawisy, grożące lawinami. Obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu notowało w godzinach południowych minus 18 st. Grubość pokrywy śnieżnej w Tatrach wynosi od 120 do 130 cm. W Zakopanem — 80 cm. (PAP)



W święta wypoczywamy w górach

W Zakopanem „gipsu nie zabraknie”

Świątecznych sprzątań, zakupów, pieczenia ciast i gości można uniknąć wyjeżdżając na ten okres w góry; zwłaszcza że pogoda znakomita i doskonałe warunki narciarskie. Oczywiście, należało o tym pomyśleć trochę wcześniej, ponieważ obecnie prawie wszystkie miejsca w miejscowościach górskich są już zajęte.

A oto relacje korespondentów PAP z kilku ośrodków najchętniej odwiedzanych. Stolica Tatr — Zakopane przygotowała dla swych gości piękną zimę. W Tatrach leży ponad metr śniegu, w Zakopanem — pół metra.

Przygotowano 43 km narciarzy, na pełnych obrotach pracują dwie kolejki linowe i 6 wyciągów narciarskich. Zamrożono 4 lodowiska, w tym dwa do jazdy szybkiej. Pomyślano także o rozrywce, a więc szczęśliwi zdobywcy miejsc w Zakopanem oglądać będą tradycyjną szopkę, występy najlepszych zespołów regionalnych Podhala im. Bartusia Obrochty i im. Klimka Bachledy, z gościnnymi przedstawieniami wystąpi sławny wrocławski „Dymek z papierosa”. Zaplanowano dwa świąteczne konkursy skoków z udziałem kadry olimpijskiej. W górach GOPR rozstawił już swoje posterunki, w szpitalu czeka gips na ofiary „białego szaleństwa”.

Ok. 30 tys. wczasowiczów, turystów i młodzieży szkolnej spędzi okres świąteczno-noworoczny w Karkonoszach.

Największym powodzeniem cieszą się tu, jak corocznie, wysoko-górskie schroniska PTT-K w Karkonoszach, m. in. „Strzecha”, „Odrodzenie” i najpopularniejsza „Samotnia” nad Małym Stawem. Atrakcją dla turystów w Karkonoszach jest uruchomiony ostatnio w kotlinie Małego Stawu nowy tor saneczkowy długości 200 m. W Karpaczu i Szklarskiej Porębie czynne są wyciągi krzesłkowe.

Również w Bieszczadach na terenie powiatów Sanok, Lesko i Ustrzyki Dolne wszystkie miejsca są już zarezerwowane. Święta spędzi tu głównie młodzież szkolna i studencka.

Tak więc w Bieszczadach wolnych miejsc nie ma. Natomiast w Iwoniczu na Podkarpaciu w jednym z najstarszych i najpiękniejszych polskich uzdrowisk można jeszcze zdobyć kwatery i wyży-

Dalszy ciąg obrad ministrów spraw zagranicznych

20 bm. — w drugim dniu warszawskiej narady ministrów spraw zagranicznych europejskich krajów socjalistycznych w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie, na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Karol Erdelyi. W dyskusji przemawiało trzech uczestników narady.

O godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie popołudniowe pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Niemiec Republiki Demokratycznej — Otto Winzera.

Wieczorem prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie na część uczestników narady. (PAP)

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów socjalistycznych stało się okazją do wymiany poglądów na interesujące meżów stanu tematy. Na zdjęciu min. A. Rapacki wita przybywającego na obrady min. A. Gromykę.

CAF — Telefoto — Langda

Po sesji brukselskiej

„Czarny dzień Europy”

„Impas w Brukseli” („Figaro”), „Fiasco szóstką stwierdzone” („Aurore”), „Atmosfera kryzysu” („Les Echos”)...

Takie i podobne tytuły dzieńników paryskich nie pozostawiają wątpliwości, że sesja ministrów spraw zagranicznych Wspólnego Rynku, która odbyła się w Brukseli, w pełni zasłużyła na nadaną jej ogólnie nazwę „czarnego dnia Europy”.

Warto zwrócić uwagę na komentarz zamieszczony w „Combat” pt. „Godzina Niemiec”. Autor artykułu zwraca uwagę, że NRF wzięła na siebie główną rolę mediatora nie tylko między „piątką” a de Gaulle'em, ale również krajami spoza Wspólnego Rynku, które żyły sobie mediacji rządu bońskiego w kryzysie zachodnioeuropejskim. Jeśli ta mediacja się uda, oznaczać to będzie koniec hegemonii gaulistowskiej w zachodniej Europie, gdyż w sprawie kluczowej, tzn. kontaktów między W. Brytanią a EWG, prezydent Francji będzie musiał zgodzić się na kompromis. Jeśli się kompromis nie uda, wówczas Pałac Elizejski, który wyjdzie wzmożony z kryzysu, uzna, że jego metody dyktatu są słusne. (PAP)

Grypa w USA

W wielu rejonach USA panuje epidemia grypy. W związku z tym zamknięto szereg szkół. Największy zasięg epidemii zaobserwowano w stanach południowych, ale Detroit i Waszyngton również objęte zostały epidemią.

Władze sanitarne nie uważają tej grypy za groźną. (PAP)



Zjazd nauk politycznych kontynuuje obrady

We wtorek kontynuował w Warszawie obrady I ogólnopolski zjazd nauk politycznych. Jego uczestnicy debatowali nad drugim, głównym tematem spotkań — demokracją socjalistyczną. Problemy te przedstawił w referatach: prof. dr Zygmunt Rybicki — „Aktualne problemy socjalistycznej państwowości”, doc. dr Adam Łopata — „Rola partii w ustroju socjalistycznym w Polsce”, prof. dr Sylwester Zawadzki — „Postęp techniczny a rozwój demokracji socjalistycznej” oraz dr Kazimierz Doktor — „Problemy demokracji socjalistycznej”. (PAP)

Profesorowie hiszpańscy po stronie studentów

Madrycki korespondent Agencji Reutersa donosi, że ponad 150 profesorów i lektorów wydziału ekonomii i nauk politycznych Uniwersytetu Madryckiego jednomyślnie poparło żądania studentów walczących z dyktaturą frankistowską.

W Madrycie sąd skazał we wtorek czterech studentów barcelońskich na karę od 6 do 15 miesięcy więzienia za udział w demonstracjach. (PAP)

22 bm. — wyrok w sprawie Kota

We wtorek zakończyła się rozprawa w sprawie Karola Kota. Wyrok zostanie ogłoszony przez sąd 22 bm. (PAP)

Sejm zakończył obrady

Dokończenie ze str. 1

W efekcie planu i budżetu na rok następny dotyczy wielu słabych stron i trudności, występujących w naszej gospodarce i to jest słuszne. Samo kontem powanie niezaprzeczalnych osiągnięć byłoby bezpłodne, a krytyczne ujawnianie istniejących braków i bolączek względnie nierozwiązanych problemów, pomaga rządowi i wszystkim ogniom naszego aparatu gospodarczego usprawniać i to jest słuszne. W tym celu musimy zwracać uwagę na charakter trudności, które powstają w procesie rozwoju gospodarczego.

Przytomność umysłu

Kierowca ratuje życie pasażerowi

Kierowcę autobusu linii nr 1 w Olsztynie H. Kłopera, zaalarmowanego podczas jazdy, że jeden z pasażerów — Władysław T. stracił przytomność.

H. Kłoper natychmiast zjechał do szpitala wojewódzkiego. Lekarze stwierdzili objawy śmierci klinicznej; zastosowano niezbędne środki, w wyniku czego pacjent odzyskał przytomność.

Władysław T. nadal przebywa w szpitalu. Tak więc dzięki szybkiej reakcji H. Kłopera udało się uratować życie ludzkie. (PAP)

Ważne dla klientów PKP

Załadunek i wyładunek towarów w święta

DOKP zawiadamia, że 24, 25 i 26 grudnia br. ekspedycje PKP będą czynne jak w każdą niedzielę. DOKP Poznań zwraca się z apelem do wszystkich klientów PKP, aby również ze swej strony dołożyli wszelkich starań, by załadunek i wyładunek odbywał się jak w niedzielę.

PKP dysponować będzie w tych dniach potrzebną ilością taboru. Wszystkie przedsiębiorstwa planujące załadunek 24, 25 i 26 grudnia br. oraz 1 stycznia 1968 r. powinny we właściwym czasie zgłosić zapotrzebowanie na wagony w miejscowych ekspedycjach. Za przetrzymywanie wagonów pod czujnością ładunkowymi, podstawionych w dniach 24 i 31 grudnia br., jeżeli termin wolny określony art. 48 DKP upływie w te dni do godz. 0,01, PKP zaliczać będzie kary umowne z art. 107 DKP, do chwili faktycznego zakończenia tych czynności. Przykładowo: jeżeli nastąpi przetrzymanie wagonu podstawionego w dniu 24 bm. o godz. 8, przez okres święta, to jest 25 i 26 bm. kary umowne wymierzone zostaną w wysokości 16.200 zł za każdy wagon. (na)

Dwie umowy o wymianie handlowej między Polską a ZSRR i W. Brytanią

20 grudnia br. podpisana została w Moskwie między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego PRL a ministerstwem handlu ZSRR umowa o wymianie w roku 1968 towarów rynkowych o wartości 66 mln. zł. dew. po każdej stronie.

W rozmowie z moskiewskim korespondentem PAP, red. Pi-

W hołdzie pomordowanym przez hitlerowców

We Lwowie stanie pomnik polskich profesorów

We Lwowie i Kijowie przebywała delegacja, w skład której wchodził przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Delegacja polska zapoznała się z pracami przygotowawczymi dotyczącymi budowy pomnika dla uczczenia pamięci cichych uczonek zamordowanych przez hitlerowców, a także z lokalizacją miejsca, na którym wzniesiony zostanie pomnik. Odsłonięcie pomnika nastąpi w IV kwartale 1968 r.

W czasie pobytu delegacja polska złożyła wiązanki kwiatów na miejscu straceń i cmentarzu wojskowym. Złożyła również kwiaty na grobach Marii Konopnickiej, Artura Grottgera i innych zasłużonych dla kultury polskiej oraz na mogile Iwana Franko. (PAP)

lewskim min. Sznajder poinformował, że ze Związku Radzieckiego otrzymamy m. in. tkaniny lniane, firanki, pończochy kapronowe, łódówki marki „zil” i „saratow”, rowery, zegarki, radiodiodniarki tranzystorowe, aparaty fotograficzne, konserwy, szampan, koniaki i urządzenia handlowe.

Polska eksportować będzie do ZSRR m. in. sukienki i koszule bawełniane, komplety płaszcze, tkaniny flanelowe, artykuły szkolno-biurowe, kosmetyki, wódki, niektóre wyroby konfekcyjne.

Równocześnie nastąpi w roku przyszłym wymiana towarów rynkowych między Polską a Litewską SRR, Łotewską SRR i Ukrainą SRR.

Również w środę podpisany został w Warszawie protokół o wymianie handlowej między Polską i Wielką Brytanią w 1968 r. Przewiduje on dalszy wzrost obustronnych dostaw towarów.

Przypadek sprawił, że tegoroczne polsko-brytyjskie rokowania handlowe odbyły się w szczególnej atmosferze — pisał red. Jerzy Wysocki z PAP. — Dostaw nie w przeddzień ich rozpoczęcia zapadła decyzja o dewaluacji funta.

W tej sytuacji założony w przyszłym roku kilkunastoprocentowy wzrost obrotów trzeba uznać za wynik pozytywny, zwłaszcza że w stosunku do poziomu tych obrotów, które przekroczyły 1 mld. zł. dew. rocznie, W. Brytania jest najwęższym partnerem Polski wśród krajów zachodnich, a czwartym — w ogóle.

Z W. Brytanii sprowadzamy przede wszystkim maszyny i urządzenia przemysłowe, aparaturę laboratoryjną i kontrolną, różnego rodzaju chemikalia, włókna sztuczne, metale kolorowe i inne towary o istotnym znaczeniu gospodarczym. Rozszerzeniu mają ulec zakupy towarów powszechnego użytku. Wzajemnie dostarczamy tradycyjnie artykuły rolno-spożywcze.

Trojaczki w Koszalinie

Na oddziale położniczym ko szalińskiego szpitala urodziły się trojaczki: trzech chłopców. Pierwszy z nich waży 1,7 kg, dwaj następni po 1,5 kg. Nie mowięta i ich matka, mieszkanka Koszalina — Krystyna Skrętowicz czują się bardzo dobrze. Cała czwórka znajduje się pod troskliwą opieką lekarską. (PAP)

Po XXII sesji ONZ

Niezbym optymistycznie brzmiało orędzie sekretarza generalnego ONZ U Thanta wystosowane do pracowników ONZ w przededniu zamknięcia kolejnej XXII sesji ONZ. Nie tylko z uwagi na to, że rok minął, był świadkiem największej liczby kryzysów i największego napięcia w całej 11-letniej karierze sekretarza tej organizacji, ale przede wszystkim dlatego, że kryzysy te nie zostały rozwiązane, a napięcia nie uległy złagodzeniu.

Przed wszystkim chodzi tu o wojnę wietnamską, którą — jak pokazała pierwsza część debaty generalnej na tej sesji — potępiła lub krytycznie się do niej odnosi przeważająca większość delegacji w ONZ. Rok miniony przyniósł postępującą eskalację w Wietnamie. Zlikwidowano praktycznie prawie wszystkie ograniczenia jeśli chodzi o bombardowanie Demokratycznej Republiki Wietnamu, a generalnym hasłem Pentagonu stało się zburzyć wszystko, co nadaje się do zburzenia w tym kraju a następnie nie dopuścić, żeby to odbudowano.

Wielokrotne próby mediacji, podejmowane przez różne kraje, również w kuluarach Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Chociaż rząd DRW niezmienne stoi na stanowisku, że jedyną przeszkodą na drodze rokowań jest kontynuowanie amerykańskich nalotów i że usunięcie tej przeszkody jest jedynym warunkiem takich rokowań — Stany Zjednoczone uparcie trwały przy swoim, przekreślając tę szansę i ludzkie, że terrorystyczne bombardowania potrafią rzucić na kolana zdecydowany na wszystko naród wietnamski.

Eskalacja agresji zarówno przeciwko DRW, jak i w południowym Wietnamie nie tylko przyczyniła się do dalszego pogorszenia atmosfery międzynarodowej, nie tylko wpłynęła hamująco na rokowania w sprawach części-

chemikalia, farmaceutyki, a także dość szeroki już asortyment przemysłowych wyrobów powszechnego użytku jak porcelana, dywany, meble, obuwie, odzież. Udział procentowy maszyn i urządzeń w polskim eksporcie do W. Brytanii jest nadal bardzo niewielki.

✱

W Warszawie został w środę podpisany protokół o współpracy między PAN i Bułgarską Akademią Nauk, na lata 1968—1970. Przewiduje on dalsze zacieśnienie bezpośredniej współpracy poszczególnych placówek badawczych, wspólne kształcenie i doskonalenie kadr, organizowanie konferencji naukowych, wymianę publikacji. (PAP)

Algieria wymienia dolary na złoto

Francuski dziennik „Parisien Libere” pisał w wydaniu środy, że rząd algierski dokonał wymiany nowej partii dolarów na złoto.

Według dziennika wymieniono 65 milionów dolarów. W poprzednich operacjach tego typu rząd Algierii wymienił już 85 milionów dolarów. (PAP)

Już pół miliona żołnierzy USA

Dokończenie ze str. 1

bombardowań stolicy DRW. Most ten znajduje się w odległości 3 km od śródmieścia Hanoi i przeznaczony jest dla ruchu kołowego i kolejowego.

W obecnej fazie walki przeciwko napastnikom amerykańskim większą rolę niż dotychczas odgrywały lotnicy, północnowietnamscy. Sami Amerykanie przyznają, że „migi” zestrzelili już 39 samolotów amerykańskich. Według komunikatu Wietnamskiej Agencji Prasowej z dnia 19 grudnia liczba samolotów straconych nad DRW doszła do 2663 z tego 17 zestrzelono w dniach od 14 grudnia nad stolicą Wietnamu północnego.

✱

W różnych stolicach krajów socjalistycznych oraz w niektórych miastach państw za chodnich odbywały się wczoraj uroczystości związane z 7 rocznicą powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. (PAP)

Z obrad Wojewódzkiej Rady Kobiet

Potrzeba koordynacji

Wczorajsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kobiet przy Wojewódzkim Komitecie FJN, prowadzone przez przewodniczącą WRK Danutę Wawrzyńczyk-Szpilit, poświęcone było analizie pracy gromadzkich rad kobiet, jako ważnego instrumentu koordynowania poczyną społeczeństwa wszystkich organizacji kobiecych działających na wsi.

Ogólnopolska

narada w Poznaniu

Obsługa bezkonduktorska w komunikacji miejskiej

W Domu Technika rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa konferencja naukowo-techniczna pt. „Problemy wprowadzenia bezkonduktorskiej obsługi wozów komunikacji miejskiej”.

Organizatorami tej konferencji są: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji, Departament Komunikacji Miejskiej MGK oraz Instytut Gospodarki Komunalnej. W pierwszym dniu konferencji przedstawiciele Łodzi, Szczecina, Gdańska i Gdyni, Katowic, Poznania oraz Białegostoku przedstawili zebranym system i wyniki wprowadzenia bezkonduktorskiej obsługi wozów w swoich miastach. W dyskusji, jaka wywodziła się po referatach mówcy wskazywali na potrzebę jeszcze szerszego niż dotychczas stosowania obsługi bezkonduktorskiej, pod warunkiem, że poprawi się jakość stosowanych w wozach automatów.

O zamierzeniach na przyszłość i bieżącej produkcji automatów mówić będą dzisiaj przedstawiciele Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy, która wytwarza automaty biletowe oraz Zakładów Wytwarzających Aparaturę Precyzyjną w Swidnicy, gdzie produkuje się kasowniki biletowe. Zapoznają oni zebranych z planami produkcyjnymi na rok przyszły oraz usprawnieniami, które powinny przyczynić się do usunięcia wszystkich braków i usterek. (s)

Po śmierci Holta

Johnson udaje się do Melbourne

We wtorek rano przywódca partii agrarnej John McEwen, zaprzysiężony został nowym premierem Australii, na miejsce Harolda Holta, który zginął podczas kąpieli w morzu w ostatnią sobotę.

We wtorek rano w rejonie Port sea (stan Victoria) wznowiono poszukiwania ciała premiera Holta. Akcja została jednak przerwana wskutek silnych wiatrów i wysokiej fali na morzu. Główne poszukiwania skoncentrowane są w ujściu do zatoki Port Phillip. Eksperci sądzą, że być może prądy morskie wyniosły ciało premiera na pełne morze.

W Waszyngtonie podano, że 19 grudnia prezydent Johnson uda się do Melbourne, aby wziąć udział w uroczystości żałobnej z powodu śmierci premiera Holta. (PAP)

Potrzebę powołania takiej instytucji, jak gromadzkie rady kobiet odczuwały działaczki wiejskie od dawna. Toteż propozycja utworzenia stałej komórki koordynacyjnej, jakimi są rady kobiet działające przy gromadzkich komitetach FJN — trafiła na dobry grunt i została zaaprobowana przez większość działaczek społecznych wsi.

Na terenie województwa poznańskiego działają 154 gromadzkie rady kobiet skupiające 2260 członkiń. Nie jest to jeszcze liczba w pełni zadowalająca, gdyż Poznańskie liczy 408 gromad. Zważywszy jednak, że jest to nowa forma działalności społecznej, wymagająca jeszcze umocnienia i wypracowania nowych wzorów pracy — ilość ta pozwoli na skoncentrowanie pracy aktyw wojewódzkiego kobiet na tych pierwszych doświadczalnych radach. Ich poczynania staną się wzorcem dla działalności pozostałych rad kobiecych, które sukcesywnie powstaną na całym obszarze województwa poznańskiego. Wśród problemów najważniejszych w działalności gromadzkich rad kobiet znajduje się sprawa opieki nad dziećmi wiejskimi oraz pomocy dla ludzi starych.

W styczniu 1968 roku Wojewódzka Rada Kobiet zorganizuje naradę przewodniczących gromadzkich rad kobiet, która wytyczy ich dalszy plan działania. (az)

Wielkopolskie spółdzielnie pracy wykonały plan roku

Lista zakładów, które wykonały przed terminem roczne plany powiększyła się ostatnio o spółdzielnie pracy w Poznaniu i województwie. Wykonają one dodatkowo do końca grudnia produkcję i usługi o wartości 71 mln zł. Z kwoty tej przypadła 35 mln zł na artykuły rynkowe, 13 mln zł na przeznaczone na eksport i 14 mln zł w ramach kooperacji na eksport.

Do przedterminowego wykonania rocznych zadań przyczyniła się realizacja uchwały VII Plenum KC PZPR, dotyczących usprawnień organizacyjnych, lepszego wykorzystania mocy produkcyjnej, rozszerzenia produkcji eksportowej i rynkowej.

Przed terminem wykonało również ustalone zadania Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrót Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi. Przekroczy ono do końca grudnia br. znacznie plany zakupu i sprzedaży, co przyczyni się do lepszego zaopatrzenia przemysłu w surowce. (b)

Drugi dzień rozprawy przeciwko agentowi USA

19 bm. przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko agentowi wywiadu amerykańskiego, inż. Jerzemu Strawi. W drugim dniu rozprawy oskarżony składał dalsze wyjaśnienia, dotyczące swojej działalności szpiegowskiej. Nadal — jak wyjaśnił sadowi — przekazywał obcemu wywiadowi wiadomości o obiektach wojskowych, w tym o jednostkach obrony rakietowej. Uwzględnił również gorliwość szpiega Jerzego Strawy w Andrzej Stodola, ośrodek wywiadu stawił mu nowe poszerzone zadania. W szpiegowskich meldunkach Jerzego Strawy znalazły się informacje o plockiej Petrochemii, fabrykach przemysłu elektronicznego, kolejnictwie, o zakładach produkujących na potrzeby wojska.

Agent Jerzy Strawa szczegółowo mówił o sposobie zbierania informacji w kraju oraz o środkach i systemie łączności z amerykańskim wywiadem. Zadania szpiegowskie otrzymywał zarówno podczas swoich wizyt w NRR, jak też w zaszyfrowanych instrukcjach, nadawanych do niego drogą radiową m. in. z Frankfurtu nad Menem.

W środe przedstawione zostaną sadowi dowody rzeczowe szpiegowskiej działalności Jerzego Strawy. Rozpocznie się także przesłuchiwanie świadków. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

ZOFIA ARTYMOWSKA

HASŁO: RÓWNIANIE W GÓRĘ

Kilka dni temu trafitem wieczorem do Sokołowa pod Wrześnią. W sali PGR-owskiego Domu Kultury, pełniący na co dzień rolę świetlicy dziecięcej, odbywały się zajęcia: odrabianie lekcji pod kierunkiem nauczyciela, a potem gry i zabawy. W małej lecz przyjemnie urządzonej klubo-kawiarni grupka młodzieży grała w szachy i warcaby, przeglądała czasopisma. Z adapteru brzmiała muzyka, niosły się słowa i melodie piosenek.

Podobne obrazki można spotkać w Bieganowie, Głuchowie, Ptaszkowie, Manieczkach i innych przedsiębiorstwach PGR. Zyskały one sobie zasłużone uznanie nie tylko wśród fachowców, ale również u okolicznych rolników. Przedsiębiorstwa te można więc nazwać awangardą nowoczesności, torując drogę najbardziej postępowym metodom w uprawie i hodowli, a także w organizacji pracy i codziennego życia pracowników. Ich to głównie zasługa, że wielkopolskie PGR-y, dysponujące 14,7 procentami ogólnej powierzchni użytków rolnych województwa, sprzedają państwu 33,4 procent masy skupowanego zboża, 24,4 procent mleka, 14,6 procent żywności, 15,4 procent buraków cukrowych i 39,2 procent rzepaku. To dzięki ich osiągnięciom ubiegły rok gospodarczy nasze PGR-y zamknęły zyskiem 116 milionów zł.

Obok polepszających się z roku na rok wskaźników produkcyjno-finansowych gospodarstwa te wywierają ogromny wpływ na intensyfikację produkcji całego rolnictwa indywidualnego. Tak np. w roku 1966/67 PGR-y pokryły w przeszło 93 procentach zapotrzebowanie województwa na kwalifikowane zboża siewne, w 25 procentach na sadzeniaki, w 23 procentach na nasiona pastewne i w 43 procentach na nasiona warzyw. W tym samym roku wielkopolska gospodarka hodowlana wzbogaciła się o 650 jałowic, 1670 loszek, 870 tryków i matek owczych oraz 2 miliony piskląt.

Wprowadzana w PGR nowoczesna agrotechnika i mechanizacja stanowi ważny czynnik wdrażania osiągnięć nauki do praktyki rolniczej. Proces ten przyspieszają liczni PGR-owscy fachowcy z wyższym i średnim wykształceniem, biorący bezpośredni udział w masowym szkoleniu rolników.

Wielką, często niedostrzeganą rolę ma również zagospodarowywanie opuszczonej ziemi. Począwszy od r. 1961 nasze PGR-y przejęły 64 tysiące hektarów, które wskutek wieloletnich zaniedbań, niskiej jakości gleby oraz braku podstawowych zabudowań wymagały szczególnych wysiłków i nakładów. To dzięki PGR przywrócono rolnictwu tysiące hektarów ziemi, której zagospodarowanie innym sposobem było często niemożliwe.

Istnieje jednak zjawisko, które można by nazwać „nierównomiernością rozwoju rolnictwa”. Władysław Gomułka wspominał w swym przemówieniu na spotkaniu z aktywem rolnym naszego województwa o 31 PGR-ach, których straty sięgają 30 mln zł. Część tych gospodarstw przejmie stale zaniedbane grunty i z własnych dochodów pokrywa wysokie nieraz koszty gospodarki poprzednich użytkowników. Równocześnie jednak występuje spora liczba gospodarstw mających obiektywne warunki dla rentownego produkcyj, ale nie wykorzystują ich należycie i osiągają niskie plony oraz małą wydajność hodowli. Zbyt duże różnice w poziomie osiąganych plonów nie znajdują często uzasadnienia ani w wartości użytkowej gleb, ani w wyposażeniu w podstawowe środki produkcji. Tu i ówdzie zdarzają się jeszcze rażąco niedociągnięcia w agrotechnice, zbiorach, gromadzeniu i konserwacji pasz itp. Organizacyjny niedowład, brak elementarnych form dyscypliny sprawiają, że terminy agrotechniczne nie są dotrzymywane. O ile w zakładzie przemysłowym można jakoś metodą „szturmowszczyzny” ratować swój plan, to czas stracony w rolnictwie jest już nie do odrobienia. Zboże zasiane pod koniec listopada, (a i takie wypadki jeszcze się zdarzają) nie może dać dobrego plonu.

Na ogół przyzwyczajeni jesteśmy oceniać rozwój produkcji rolnej na podstawie prostych wskaźników — według wydajności z hektara, liczby pogłowia, towarowości mięsa itp. A przecież postęp w każdej dziedzinie, to złożony zespół różnorodnych poczynąń wielu ludzi. W warunkach wielkopolskich gospodarstw państwowych — około 40 tys. stałych pracowników. Wszyscy oni zgłaszają określone potrze-

by mieszkaniowe, zdrowotne, kulturalno-oświatowe — potrzeby, zaspokajane w wielu jeszcze miejscowościach nader skromnie.

Kontrasty występujące między przodującymi i słabymi PGR układają się jednokierunkowo. Tam, gdzie są złe warunki socjalno-bytowe, towarzyści im zazwyczaj bałagan gospodarczy i nieodłączny od tego deficyt. I na odwrót: dbałość o stan domów mieszkalnych, kultura miejsca pracy i mieszkania, mówią o wysokim poziomie gospodarowania i efektach ekonomicznych. To nie bez przyczyny kierownicy przodujących dziś gospodarstw rozpoczęli pracę nad ich dźwigniem od poprawy warunków socjalno-bytowych załóg.

Ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie radykalne zmiany. Jeśli np. w ubiegłym 5-letnim okresie do użytku 4140 izb, to lata 1966—67 powiększyły zasoby mieszkaniowe o 3980 nowych izb. Zaś do końca 1970 r. będzie przekazanych jeszcze 9220 izb. Polepszyła się też znacznie opieka zdrowotna nad pracownikami PGR i ich rodzinami. Sprawuje ją 30 stałych ośrodków zdrowia oraz 26 punktów lekarskich. Plany do roku 1970 przewidują zbudowanie dalszych 14 ośrodków oraz 40 dojazdowych punktów lekarskich.

Szczególnie pomyślnie rozwija się opieka nad dzieckiem pegeerowskim, wyrażająca się w masowym organizowaniu kolonii, obozów letnich, wczasów zimowych, półkolonii, świetlic z żywymi, przedszkolami i dziećmi.

Obecnie w całym naszym rolnictwie zaznaczył się zdrowy pęd do nowoczesności, do równania w górę, do przekształcania się w przedsiębiorstwa o wysokim poziomie wyposażenia technicznego oraz nowoczesnej organizacji pracy. Niemalże udział w finansowaniu tych kosztownych przedsięwzięć mają gospodarstwa i kombinaty rolne, na które wcześniej spłynął strumień inwestycyjnych złotych, a które już dziś wpłacają do skarbu państwa milionowe zyski.

FELIKS BIŁOS

Historia jednej piżamy

Pewnego jesiennoego dnia pan Marian R. uznał, iż powinien sobie sprawić nową piżamę. Zamierze nie banalne i nie byłoby go nie wzmianki, gdyby przy jego realizacji nie wystąpiły zjawiska, budzące refleksje ogólniejszej natury.

Otóż w pojęciu brzydszej połowy roku ludzkiego, męska piżama powinna składać się ze spodni i kurteczki o trzech kieszeniach: dwóch u dołu i jednej u góry. Toteż, gdy pan Marian R. udał się do poznańskiego PDT w celu zrealizowania swego zamierzenia, zwracał uwagę przede wszystkim na rodzaj tkaniny, kolor i rozmiar przed stawianych mu przez sprzedawczyń piżam sądcą, że co jak co, ale kieszenie muszą być na właściwych miejscach.

Jakież było jego zdziwienie, gdy po rozpakowaniu sprawunku w domu okazało się, że piżama — uszyta przez Powiatową Spółdzielnię Usług Wielobranżowych w Cieluchowie (Koszalińskiej) nie ma bocznych kieszeni. Przekonany, iż mogło się to stać tylko na skutek zwykłego przeoczenia szwaczki lub ogniw kontroli jakości u producenta i w domu towarowym pan Marian R. udał się z reklamacją do działu handlowego PDT.

Tu zdziwił się po raz drugi, bowiem przyjmująca reklamację pani, wcale się nie tensja klienta nie przejęła tylko grzecznie i stanowczo powiadomiła go, że PDT wie co sprzedaje, bo taki właśnie model piżam świadomie zaku- pił.

Nie przekonany tym wywo- dem klient wdał się w dyskusję, dowodząc, że dla mężczyzny piżama bez kieszeni nie ma pełnej wartości użytkowej, że produkując w taki sposób dalsze nowe modele — dojdzie się do piżam z połową rękawa lub nogawki itp., itd. Niestety bez rezultatu.

Tak skwitowany pan Marian jednak nie zrezygnował. Odpruł jedyną górną kieszeń, włożył kawałek flaneli razem z metką do koperty i napisał do producenta: „Kupiłem waszą — dotknęta zasadniczym brakiem — piżamę bez kieszeni. Ponieważ często podróżuję i korzystam z oddalonych umywalni, by się ogolić i umyć, przywykłem niezbędne do tych czynności przybory wkładać do kieszeni. Przyslijcie mi więc kawałek materiału, zgodny z załączonym wzorem, abym mógł brakuje-

kieszenie przyszyć i wasze braki naprawić”.

Trzeba przyznać, że reakcja producenta była szybka. W ciągu tygodnia pan Marian otrzymał z Cieluchowa przesyłkę z flanelą na kieszenie oraz list: W odpowiedzi na pismo pana itd., itd. pragniemy wyjaśnić, że piżama męska, o której mowa, jest oczywiście towarem I gatunku, a nie — brakiem. Piżamy te wykonujemy zgodnie z zamówieniem i według wzoru uzgodnionego z PDT w Poznaniu.

Panu Marianowi piżama z kieszeniami była pilnie potrzebna, przeto nim uzyskał odpowiedź z Cieluchowa kupił inną, gotowy spisać uprzednio nabytą w PDT na stra-



ty. Szybka i pozytywna reakcja producenta mimo, iż nie uchroniła go przed podwójnym wydatkiem, dała jednak satysfakcję. W dobrym nastroju, gotów był potraktować całą sprawę humorystycznie. Lecz gdy porównał metki obu piżam...

Jak twierdzi nasz Czytelnik, obie piżamy zostały uszyte z tego samego materiału. Rozmianami także niewiele się różniły: ta bez kieszeni, rodem ze spółdzielni w Cieluchowie miała cechę 185/112, a ta druga, z kieszeniami, uszyta w Zakładach Odzieżowych w Elblągu — 180/108. Elbląska piżama miała do tego podwójny karczek, 4 fasonowe guziki przy kurteczce i kosztowała 135 zł. Cieluchowska, bez kieszeni, bez podwójnego karczka i z 3 zwykłymi guzikami 144 złote! Dlaczego gorszy towar kosztuje więcej niż lepszy? — zdziwił się i zaniepokoił pan Marian R.

Zwykła piżama, banalna, wydawała się, transakcja kupna — sprzedaży, a ileż rodzi wątpliwości.

Można się domyślać, że pomysły szycia męskich piżam bez kieszeni (wcale zresztą nie nowy, bo niżej podpisany też dał się kiedyś nabrać, kupując garnitur z pięknie zamarkowaną lecz zaszytą górną kieszenią w marynarce i małą, boczną w spodniach) zrodził się pod wpływem dążenia do wzrostu rentowności. Jest to dążenie skądinąd chwalebne i zalecane. Lecz dlaczego ma być realizowane kosztem klienta, a nie np. drogą usprawnienia i potanienia czynności we wszystkich operacjach zaopatrzenia, produkcji i zbytu w zakładach?

Ktoś te zapędy producentów powinien hamować. Kto? Wiedzący obywateli opinii — handel powinien stać na straży konsumentów. To on bada popyt i gusty klientów, to on w ich imieniu wybiera modele i wzory towarów oraz akceptuje ceny. W przypadku naszej piżamy straż ta była kiepska. Bo z relacji pana Mariana R. oraz listu ze spółdzielni w Cieluchowie wynika, iż zaopatrzyciel PDT świadomie taki model towaru wybrał i świadomie akceptował jego cenę. Musiał się więc kierować jakimś przesłanką z dziedziny męskiej mody, wielkości popytu i relacji cen w danej grupie towarowej. Na jakich faktach te przesłanki opierał?

Załóżmy jednak, że istnieje także — o czym oświadczyć wątpliwej — popyt na piżamy bez kieszeni. Czy producent nie powinien jednak wyraźnie zaznaczyć tego w metkach? Czy handlowcy nie powinni o tym informować klienta? Czy wreszcie piżamy bez kieszeni, jak wszystkie inne wyroby o mniejszym wkładzie surowcowym, nie powinny być proporcjonalnie tańsze?

Jednym słowem, klient został obsługiwany w PDT nie tak, jak trzeba i nie tak, jak mógł być obsługiwany, gdyby dołożono więcej starań. Na dobrą sprawę wystarczyło pamiętać, że rolą handlu nie jest wyłącznie sprzedaż, a przede wszystkim — coraz lepij — zaspokajanie potrzeb konsumentów.

PIOTR CHOJNACKI

Spotkanie sylwestrowe u literatów

18 grudnia br. w siedzibie Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich odbyło się spotkanie Zarządu ZLP z przedstawicielami środowisk twórczych i instytucji kulturalnych, poświęcone ocenie dotychczasowych form współpracy oraz omówieniu zadań na rok 1968. Zagajenie do dyskusji wygłosił prezes Oddziału ZLP — Gerard Górnicki, uczestniczyli w niej: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW — Z. Pawlak, kierownicy wydziałów kultury prezydentów WRN i RN m. Poznania T. Peksa i J. Dembski, prezes WTK — A. Łuczak, prezesi Związku Kompozytorów oraz Plastyków — F. Dąbrowski i W. Twarowski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki — F. Łozowski, dyrektor „Domu Książki” — A. Murawa, red. Wydawnictwa Poznańskiego — Z. Szmajs.

Omówiono ważne problemy związane z rozwojem kultury i aktywnością związków twórczych, m. in.: przygotowanie do obchodów 25-lecia Polski Ludowej, 50-lecia Powstania Wielkopolskiego, 50-lecia Związku Literatów Polskich, oraz sprawy związane z organizacją spotkań autorskich, kiermaszów, akcji stypendialnych, konkursów i ich koordynacji, problemy współpracy między poszczególnymi środowiskami, organizacji dekady pisarzy poznańskiego środowiska i imprez artystycznych. Inicjatywa tego rodzaju spotkań spotkała się z uznaniem, uważana będzie jako ważny element realizacji zadań, stojących przed środowiskami twórczymi i instytucjami kulturalnymi naszego miasta i województwa. (g)

Czechosłowacja krajem trzech mórz

Czechosłowacja jest macierzą wielu rzek. W jej górach biorą m. in. początek Łaba i Odra, a ponadto przeszło połowa rzek w Czechosłowacji nasycą wody Dunaju. Sam kraj oddziarty jest bezpośrednio od morza lecz Łaba wpada do Morza Północnego, Odra do Bałtyku a Dunaj do Morza Czarnego. Jeżeli połączy się te 3 rzeki węzłem żeglugowych kanałów, kontynentalna Czechosłowacja stanie się „krajem trzech mórz”.

Opracowywanie tego projektu jest na ukończeniu. Generalne założenie planu: jest następujące: system węzła wodnego ma posiadać 3 odgałęzienia — Dunaju — długości 209 km z 13 śluzami, Odry — 119 km i 7 śluz oraz Łaby — 160 km z 12 śluzami. Przeciętna głębokość kanałów ma wynosić 2,8 m., a szerokość 32 m. zaś na odcinkach rzecznych 50 m. Budowa przewidziana jest na 7—10 lat.

Specjaliści czechosłowaccy spodziewają się współdziału w realizacji budowy kanału państw sąsiednich, a zwłaszcza Polski, Austrii, Węgier i obydwu państw niemieckich. (h)

Wojna w Wietnamie należy do całych światów do nielicznych tematów „bezdyskusyjnych”. Poza niewielką grupą ludzi zainteresowanych w tej mordowni, wszyscy na Wschodzie i Zachodzie uważają ją za największą hańbę naszego stulecia i za największe zagrożenie pokoju na naszym globie. Jednakże „Wolna Europa”, jak zwykle, jest odmiennego zdania.

Egzystencja tej rozgłośni, siedzącej całkowicie w kieszeni najbardziej reakcyjnych kół amerykańskich i zachodniemieckich, zależy oczywiście od uznania jej mocodawców. Polemizowanie więc z tego rodzaju szekaczka nie dostarcza specjalnych powodów do satysfakcji. Ale są jeszcze ludzie, którzy w swojej naiwności traktują wynurzenia „Wolnej Europy” poważnie, gotowi przyjmować za prawdę największe nawet brednie.

Od wielu lat jedno z dwu największych mocarstw świata prowadzi wojnę przeciwko małemu narodowi Azji Południowo-Wschodniej usiłując narzucić mu swoją wolę i zapatrywania. Wojna ta przynosi śmierć i straszliwe cierpienia dziesiątkom tysięcy ludzi. Nic więc dziwnego, że wszyscy dobrej woli robotnicy, chłopci, intelektualiści, studenci — wszyscy ci, którym na sercu leży dobro ludzkości występują przeciwko tej brudnej agresji, która już dawno prześcignęła wszelkie znane dotąd — także hitlerowskie — wzory agresji. Tonący, jak wiadomo, brzytwy się chwytają. W tej roli właśnie występuje obrońca amerykańskiej agresji w Wietnamie i nic więc dziwnego, że dla uzasadnienia tej obłędnej akcji szuka ją wszystkich możliwych chwytów i argumentów. Ostatnio radio „Wolna Europa” wystąpiło w obronie amerykańskiego ludobójstwa w Wietnamie z

argumentacją szczególnie „inteligentną”:

„Fakt, że szerokie kręgi społeczeństwa Stanów Zjednoczonych — stwierdza ta wielce zasłużona rozgłośnia — protestują przeciwko wojnie wietnamskiej, że w protestach tym udział biera zarówno najwybitniejsi amerykańscy naukowcy jak i młodzież studiująca na wyższych uczelniach, niczego jeszcze nie znaczy. Są to być może ludzie wybitni w swojej specjalności, jednakże nie znają się oni zupełnie na polityce”.

Co właściwie oznacza tego rodzaju stwierdzenie, które znakomici publicyści z Monachium uważają zapewne za majstersztyk swego propagandy? Oznacza ono po prostu, że panowie „Wolnej Europy” traktują intelektualistów amerykańskich jak stado

wet, co zarzuca im „Wolna Europa”, nie znają oni pełnej faktografii wydarzeń międzynarodowych, bowiem po legać muszą na dostępnych im i na ogół sfałszowanych źródłach informacji, to przecież elementarna uczciwość nie pozwala im pochwała polityki ludobójstwa ani spychania świata na krawędź zagłady. I oto ludzie stanowiący sumienie współczesnej Ameryki traktowani są przez grupę płatnych agentów jako „nie nie rozumiejący alfabetu polityczny”.

Wojna w Wietnamie uwikłała Stany Zjednoczone nie tylko w kryzys wojskowy i polityczny, ale zmierza jedno cześnie do wywołania poważnego kryzysu wewnętrznego. Niedawno ta sama „Wolna Europa” dla zadokumentowania faktu szerokich swobód demokratycznych istniejących jej zdaniem w USA, przytoczyła przykład pewnego pastora, który wystąpił publicznie z ambony z krytyką akcji Johna sona w Wietnamie.

„Skromny duchowny — obwieszcza „Wolna Europa” — występuje z krytyką postępowania głowy państwa, zaś prezydent nie wydaje się tym w ogóle dotknięty i nie rzuca gromów na tego duchownego”.

Co można dodać do tej rzewnej opowieści? Chyba tylko to, że potwierdza ona raz jeszcze prawdę o porażkach amerykańskiej demokracji, która umożliwia lekceważenie sobie przez „pastorów” głosów „nieuświadomionych owieczek” choćby pochodziły one nawet z kręgów najbardziej światłych ludzi naszego kontynentu. Zarówno w wypadku intelektualistów i studentów, jak i wspomnianego pastora mianowanego jest wspólny — „wy sobie, a my sobie” — „mówcie co chcecie, a my zrobimy swoje”.

Wykład ten jest niewątpliwie jednym z najlepszych przyczynków do zasilu „Wolnej Europy” w dziedzinie wychwalania dobrodziejstw amerykańskiej demokracji. (Interpress)

Opowieści rzewne

baranów, które nie dorosło do udziału w życiu politycznym i powinno być kierowane przez pastery posiadających większy stopień wtajemniczenia, do których zaliczają przede wszystkim siebie. Jak na państwo reklamujące się od dziesięcioleci jako wzór demokracji, tego rodzaju wyznaczenie jest dość szokujące. Wprawdzie nikt, kto zajmował się choćby powierzchownie współczesną historią USA, nie twierdzi, że szerokie kręgi społeczne Stanów Zjednoczonych wykazują wysoki stopień świadomości politycznej, jednakże właśnie intelektualiści — najwybitniejsi specjaliści z różnych dziedzin nauki i coraz szersze grono młodzieży stanowią tu chlubny wyjątek. Jeśli na

SAMOCZYNNE ZAMYKANIE DRZWI W TRAMWAJU

Antoni W. ul. Włodkowica. — W tramwajach drzwi zamykają się samoczynnie, za naciśnięciem guzika przez konduktora. Gdy tramwaj jest pełen ludzi, łatwo o wypadek przytrzaśnięcia lub złamania palców.

RED. — Mechaniczne zamykanie drzwi nie jest nowością. W naszych tramwajach funkcja ta przebiega dość gwałtownie, gdyż wagony nie posiadają instalacji sprężonego powietrza. Dyrekcja MPK w dalszym ciągu poprawia konstrukcję mechanizmów zamykania i zakłada miękkie gumy na styku drzwi. Drzwi odpowiednio wyregulowane nie powinny uderzać, a jedynie silnie się zamykać. (2580)

PENSJA WŁAŚCICIELA DOMU

Leon M. pow. Chodzież. — Jestem właścicielem domu mieszkalnego. Sprawuję też rolę administratora. Czy należy mi się z tego tytułu jakiś ekwiwalent?

RED. — Stosownie do przepisu par. 1 rozp. Ministra Gospodarki Komunalnej z 5. 8. 1965 r. za koszty eksploatacji budynku uważa się należne właścicielowi budynku kwoty z tytułu prowadzenia zarządu. Wysokość pobrań należy uzgodnić z komitetem blokowym; nie może ona być większa aniżeli 15 proc. czynszu najmu po obliczeniu podatku od nieruchomości. (2672)

ZMIANA NAZWISKA PRZED ROZWODEM

H. O. z poznańskiego. — Pragnę uzyskać rozwód, ale mąż nie chce mi go udzielić. Odchodzę więc od niego i zabieram z sobą 2 córki. Aby „zatrzeć za sobą ślad” chciałabym zmienić nazwisko.

RED. — Zmiana nazwiska osoby pozostającej w związku małżeńskim wymaga zgody współmałżonka. Organ spraw wewnętrznych prezydium powiatowej rady narodowej może odstąpić od uzyskania zgody drugiego małżonka na zmianę nazwiska i to: jeżeli jest on ubezwłasnowolniony, porozumienie z nim napotyka na trudne do przewidywania przeszkody, albo też zachodzą inne uzasadnione okoliczności. Po uzyskaniu rozwodu w ciągu 3 miesięcy można złożyć oświadczenie — przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego — o powrocie do nazwiska, które przedtem Pani nosiła. (2692)

TRUDNE DO DOKŁADNEGO ROZLICZENIA

T. J. Wspólne mieszkanie zajmują trzy rodziny. Dwie z nich mają telewizory, a trzy pralki. Jest też lodówka. Jak rozliczać rachunki za elektryczność?

RED. — Rozliczenie należności za energię elektryczną, w przypadku posiadania różnorodnych urządzeń elektrycznych, jest bardzo trudne. Określić może ono jedynie w przybliżeniu ilość zużytej energii. Przepisy prawne nie przewidują sposobu na rozliczenie poza stwierdzeniem, że winno ono jak najdokładniej odzwierciedlać ilość zużytej energii. Skoro jednak współmieszkańcy nie posiadają podliczników, rozliczenie takie zawsze jest niedokładne. (2724)

NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONE DO SPRZEDANIA

K. K. — W jaki sposób można kupić nieruchomość w Poznaniu?

RED. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej Poznania posiada wykaz budynków i nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Radzimy zwrócić się do tegoż wydziału. (2624)

WOJSKOWA RENTA INWALIDZKA

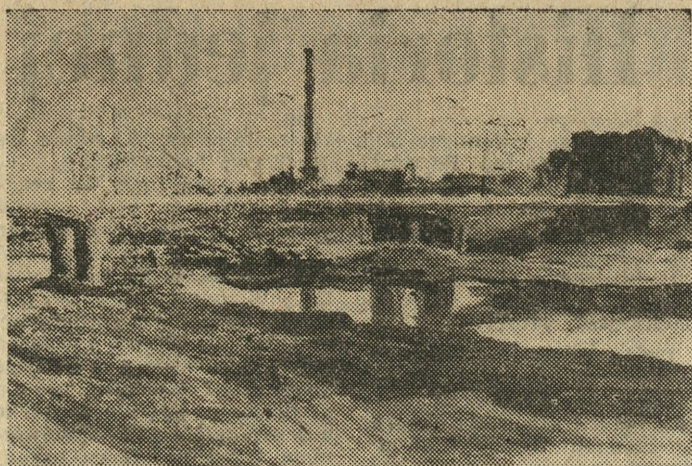
F. S. — Jak należy czynić starania o przyznanie wojkowej renty inwalidzkiej?

RED. — O przyznanie wojkowej renty inwalidzkiej należy złożyć wniosek w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Do wniosku dołączyć trzeba: dowód stwierdzający datę urodzenia żołnierza, zaświadczenie o odbytej służbie wojskowej, orzeczenie wojskowej komisji lekarskiej oraz dowód stwierdzający wysokość zarobku z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia przed powołaniem do służby wojskowej. (2629)

ZASIŁEK RODZINNY NIE PRZYSŁUGUJE

A. O. — Prowadzę punkt usługowy (reparacja pończoch). Czy mam prawo do korzystania z leczenia ubezpieczalni społecznej z tytułu pracy męża? Czy mój mąż może pobierać zasiłek rodzinny na dzieci?

RED. — Zasiłek rodzinny nie przysługuje, skoro pracownik lub jego małżonka jest właścicielem przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego (bez względu na wysokość osiągniętych z tych przedsiębiorstw dochodów). W takich przypadkach również żona i dzieci nie mają prawa do korzystania ze świadczeń leczniczych. (2698)



Zenon Kaczmarkiewicz: „Most” (olej).

PLASTYKA

Niebogaty dorobek plastyki poznańskiej

Raz w roku, a czasami dwukrotnie (wiosną i jesienią) organizuje Związek Polskich Artystów Plastyków dużą wystawę zbiorową prezentującą aktualny dorobek artystyczny członków oddziału. Wystawa taka zwała na Salonem, ma za zadanie podanie widzowi do szerokiej konfrontacji prac we wszystkich trzech zasadniczych gałęziach plastyki warsztatowej: w malarstwie, rzeźbie i grafice. Zdawałoby się, że wystawa taka w środowisku liczącym ponad trzystu czynnych twórczo artystów-plastyków powinna być wydarzeniem artystycznym sezonu, próbą sił renomowanych twórców z młodymi, rozpoczynającymi dopiero swą karierę. Z reguły jednak tak nie jest. Nowy Salon, budzi w każdym razie poważny niedosyt dobrej plastyki, rozczarowanie. W środowisku plastycznym Poznania mówi się o wroście aspiracji artystycznych, o nowych inicjatywach, o rosnącej

randze w kraju plastycznego Poznania. Nie znajduje to, niestety, potwierdzenia na wystawie. Salon Zimowy jako całość jest nieudany, słabszy może nawet niż poprzedni.

Nie po raz pierwszy zastanawiam się na łamach „Głosu” dlaczego imprezy tego typu nie udają się w Poznaniu, jakie są tego przyczyny. Wydaje mi się, że tym razem są one dość proste. W wystawach tych, właśnie ze względu na ich niską rangę, nie biorą udziału wszyscy czołowi twórcy Poznania. Zgłaszają się na nie albo twórcy młodzi, rozpoczynający swą karierę, albo najstarsi, dla których udział w Salonie jest sprawą prestiżu, okazją do pokazania się, przypomnienia. Salon nie jest więc i nie może być właściwie traktowany jako manifestacja możliwości twórczych środowiska. Organizuje się go dla tradycji, dla zadośćuczynienia żądaniom przede wszystkim malarzy, którzy nigdzie in-

dziej poza Salonem już nie wystawiają.

Oczywiście, na wystawie tej można spotkać także prace interesujące, ambitniejsze, wartościowe. Są one jednak na tyle w mniejszości, że nie mogą zmienić ogólnego wrażenia marazmu i zastoju. Interesujący malarstwo pejzaż morski pokazał na Salonie na przykład Zygmunt Gromadziński, ciekawe w swej warstwie formalnej i znaczeniowej jest scenograficzne płótno „Nigdy więcej” Drogomiry Krajewskiej. Efektowne malarstwo, są nowe płótna Stanisława Marcina i Jacka Rybczyńskiego. Uwagę widza przykuwa też mocne, baconowskie płótno „Tam gdzie ty, tam ja” Jana Świtki. Podobać może się fakturalne płótno Władysława Rutkowskiego. Niezłe są chociaż na pewno nie najlepsze w dorobku artysty, prace Janusza Bersa. I to właściwie wszystko. O nestorach nie piszę, prace ich są znane, wartości ustabilizowane.

W grafice sytuacja także nie przedstawia się korzystnie. Dobrych, wybijających się ponad poziom wystawy prac jest niewiele. Do rzędu tych najbardziej interesujących zaliczyłbym malarstwo w swym działaniu litografie Leszka Kosteckiego i tradycyjnie już dobre na każdej wystawie prace w technikach metalowych Andrzeja Kandziory. Niezłe prace pokazali też Feliks Śmielowski i Zbigniew Kaja. Uwagę zwracają tu też rysunki Franciszka Burkiewicza, grafiki Stanisława Mrowińskiego oraz akwarele Tadeusza Piskorskiego — nowoczesne, metaforyczne, znaczeniowe.

W sumie jednak, podkreślam to raz jeszcze, bo o przyszłość artystyczną Salonu bardzo się niepokoję, wystawa jest nieudana, wręcz słaba. Zarząd Okręgu ZPAP powinien chyba poważnie zastanowić się co zrobić, aby nadać wystawom okręgowym jakąś rangę artystyczną i ideową. Na pewno można by wprowadzić ostrzejszą selekcję prac na wystawie. Samo jury niewiele jednak pomoże. Potrzebne jest uświadomienie sobie przez plastyków społecznej wagi tego typu wystaw. Albo w ogóle z nich zrezygnowanie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Spółdzielczość rolnicza w Poznaniu Szeroki program rozwoju

powiecie kościańskim, Szczu-czyn w powiecie szamotulskim, Nowy Świat w powiecie pleszewskim i szeregu innych, osiągnęły w tym roku plony zbóż przewyższające 30 kwintali z hektara — o 6 kwintali wyższe od średnich spółdzielczych. Ogólne wyniki w ujęciu statystycznym obniża 30 gospodarstw zespołowych posiadających grunty gorszej jakości i 10 spółdzielni o gruntach dobrych, ale o zaniedbanej gospodarce. Tam właśnie plony wynoszą w tym roku poniżej 20 kwintali z hektara.

Spółdzielcy jednak nie są zadowoleni z dotychczasowych wyników produkcyjnych i ekonomicznych. Przysięgają do realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR, postanowili oni znacznie rozszerzyć ustalone poprzednio program rozwoju gospodarstw. Przewiduje się m. in. kontynuację przejmowania gruntów PFZ, których znajduje się w spółdzielczym władaniu do 1970 r. około 5 tysięcy hektarów, podniesienie plonów zbóż do średniej 27 kwintali z każdego hektara spółdzielczego arealu, a także zwiększenie produkcji towarowej zbóż do 64 tysięcy ton rocznie. Nadto program mówi, że wzrośnie w spółdzielniach pogłowie bydła — do 65 sztuk i trzody chlewnej — do 110 na każde 100 ha użytków rolnych. Wydajność mleka od każdej krowy zwiększy się do 3000 litrów rocznie.

W opracowanym dla całego sektora spółdzielczego programie rozwoju duży nacisk położono na hodowlę bukatów, w oparciu o doświadczenia tych spółdzielni, które już od 4 lat produkują młodą wołowinę z wysoce dodatnimi wynikami finansowymi. Na przykład RSP Buszewko (pow. Szamotuły) odstawiła w tym roku 400 bukatów o przeciętnej wadze 400 kg, a w przyszłym roku przewiduje sprzedaż 600 sztuk. Nie ograniczając się do bukatów,

ta sama spółdzielnia odstawiła w roku bieżącym 810 bekoniów, przeważnie I klasy ja kościowej.

Celem zapewnienia realizacji nowego programu, przewiduje się odpowiednie zabezpieczenie środków inwestycyjnych. A więc podwyższenie na wożenia mineralnego do 220 kg NPK na jeden hektar, budowę około 200 nowych pomieszczeń inwentarskich i adaptację starych budynków, rozszerzenie mechanizacji prac polowych i hodowlanych przez zakup około tysiąca nowych ciągników, kombajnów zbożowych, buraczanych i ziemniaczanych, transporterów paszowych i obornikowych, dołarek mechanicznych itp. Łącznie na inwestycje nasze spółdzielnie przeznaczają do 1970 roku ponad półtora miliarda złotych. Aby zapewnić realizację zamierzeń budowlanych, tworzyć się będzie międzysołdzielcze ekipy remontowo-budowlane i produkcji materiałów budowlanych.

W tej części programu nie pominięto spraw budownictwa mieszkaniowego dla starych i nowych członków poszczególnych spółdzielni, szkolenia kadr fachowych oraz angażowania specjalistów z wyższym wykształceniem i doświadczeniem dla właściwego kierowania głównymi działami gospodarki rolnej, udoskonalenia organizacji pracy itd.

Z tej krótkiej relacji wynika, że sektor spółdzielczy wielkopolskiego rolnictwa włączył się sumiennie do pracy nad realizacją programu rozwoju rolnictwa Wielkopolskiego, wynika z tego z uchwały IX Plenum KC PZPR. Wiele wskazuje na to, że program ten będzie wykonany, zwłaszcza że prawie wszystkie gospodarstwa spółdzielcze mają jeszcze liczne nie wykorzystane rezerwy produkcyjne.

K. J.

cztery pancerne pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

— Rozbierajże się szybciej, chłopcze. Czasu nie mamy. Obejrzał, przytknął słuchawkę do piersi, spytał, czy zdrow.

— Zdrow.
— Podejdźcie tutaj — znużonym głosem powiedział chorąży.
— Imię?
— Jan.
— Nazwisko?
— Kos.
— Skąd rodem?
— Z Gdańska.



W tym momencie uniosła się poła namiotu, spod brezentu wyjrzała najpierw kosmata morda i ślepi, a potem cały Szarik.

— A to co znowu? Co ten pies tu robi? Twój?
— Mój.
— No właśnie. Brygada pancerna to nie zwierzyniec. Możesz iść.

Janek wyszedł. Szarik zrozumiał, że coś jest nie tak, jak trzeba, wybiegł, począł podskakiwać, zapraszając do zabawy. Spozregluszony, że nie pora na to, liźnął Janka w rękę, podtulił ogon i cicho stąpił za nim.

Spacerowali tak dość długo, aż wreszcie Janek skręcił ostro i poszedł wprost do krepiego szofera ciężarówki.

— Dzień dobry.
— Czołem — kierowca zsalutował nie wstając. — Wichura.
— Skądże, ledwo dmucha — zdziwił się chłopak.
— Ja, Wichura. Nazwisko takie. A ty?
— Kos.
— Gdzie? — zrewanżował się szofer, patrząc na gałęzie drzew.

— Ja. Nazwisko takie. A ten chorąży, co przyjmuje?
— Nawet nie wiem. Na imię ma Zenek — rzucił nie-dbałe, by nie tłumaczyć, że dopiero przedwczoraj trafił do brygady.
— Ładny masz wóz.
— Ładny. A to twój pies?
— Tak.



Janek zajrzał pod maskę. Zatrzymał się chwilę z drugiej strony, przy tylnych kołach i obszedłszy cały wóz wrócił do kierowcy.

— Ładny i dobrze utrzymany. Gdzieś się nauczył prowadzić?
— Wujek jeździł na taksówce w Warszawie, pozwałai czasem po podwórzu. Jedziesz z nami?
— Tak, ale trochę później.

Chorąży Zenek wyszedł z namiotu i zrobił zbiórke. Nie bardzo to wyszło od pierwszego razu, więc kazał rozjechać się, jeszcze raz krzyknął „bacność” i „w dwusze-regu zbiórka”, a potem dał komendę, żeby siadać do wozu.

Janek, stojąc za drzewem widział, że Jeleń się za nim rozgląda, że Lidka też popatrzyła dokoła, ale pozostał na swoim miejscu. Nijako było tłumaczyć, że mu nie uwierzyli z tym rokiem urodzenia. Nie mógł mieć zresztą pretensji, bo sam najlepiej wiedział, że dodał sobie dwa lata. Potem chorąży z szoferem wleźli do kabiny, warknął starter, ale silnik nie zapalił. Kierowca mruknął „zaraz” i wyskoczywszy z wozu majstrował pod maską. Później szarpnął korbą i kręcił ją długo jak w katarzynce.

— Dość — wysapał. — Ot, paskudne pudło!
Janek wstał, podszedł bliżej i powiedział do Wichury.
— Ładna maszyna, tylko trzeba wiedzieć, jak ruszyć.
— Odczepź się.
— Ja bym naprawił — powiedział Kos.

edn

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 17 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Halka”; OPERETKA — 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgrabila”.

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ: „W czepku urodzona”; KALISZ: „Cyrano de Bergerac”; WRZESNIA: „Świętoszek”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramik: nieczynny; Noteć: „Kaukaska branka”; CZARNKÓW: „Kwaidan czyli opowieść niesamowita”; GNIĘZO Lech: „Głód”; POLONIA: „Morderca zostawia ślad”; GOSTYN: „Nikt nie chciał umierać”; JAROCIN: „Wzrost ja — jest moja”; 101 Dalmatyńczyków”; KALISZ Kosmos: „Człowiek, którego kochałam”; Oaza: „Testament inków”; Stylowe: „Życie zamku”; KEPNO: „Piękny Antonio”; 1. Nie przysłał mi kwiatów”; KŁODAWA: „Dziela Navarro”; KOŁO: „Fatalny list”; KOŁO: „Głosuję na miłość”; KOSCIAN: „Wojna i pokój”; KROŚCIN: „Życie małżeńskie”; LESZNO: „O tych paniach”; TOMCIE Paluch: „MIEDZICHÓD”; „Jak zdobyto dziłki zachod”; NOWY TOMYSL: „Osiadła wiatr”; OBORNIA: „Synowie magnatów”; OSTROWO: „Upiór w Morisville”; SŁUPCA: „Przedział morderców”; PILA Ikar: „Sygnali nad miastem”; ISKRA: „Czarna pantera”; Koral: „Kamo — znany osobie”; „Kamo — niebezpieczna miłość”; „Najazd czarnego księcia”; PLESZEW: „Uwiedziona i porzucona”; „Hamida”; RAWICZ: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; SŁUPCA: „Kruk”; SREM Klubowe: „Janosik”; SŁONKO: „Miłość surowo wzbroniona”; ŚRODA: „Życie małżeńskie”; 1. I II; „PRZECIANKA: „Człowiek, którego już nie ma”; TURK Jutrzenka: „Osiadła wiatr”; Tur: „Diabelskie sztuczki”; WAGROWIEC: „Udział w hotelu”; WOLSZTYN: „Olimpiada w Tokio”; „Biała pani”; WRZESNIA: „Dziela Navarro”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii Amerykańskiej”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Młostwa 7) — nieczynny. Narodowe (Aleje Marcinkowski, go 9) — g. 9-15. Przyrodoznawczy (Swierczewskiego, 19) — g. 9-16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — nieczynny. Wyższe Muzeum Poznańskie (Cytadela) — nieczynny. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka” — g. 9-21. Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grodz słowiański w Meklemburgii” — g. 9-15. PTF (Gardewskiego 7) — Wyższe Górowskiego Towarzystwo: Fotograficzne — g. 10-19. Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Pałac Kultury — hall Sali Murawiej — „Migawki” z Zagłębia Konińskiego” — nieczynny. BWA — Arsenali (Stary Rynek) — „Salon Jesienny” — g. 10-18. Klub MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10-20.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: FA- LA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 8,49 „Czy jesteśmy lepsi czy gorsi”; 9 Dł kl. III i IV „Choinka” słuch.; 9,20 Muz. baletowa; 10 „Chleb na kamieniu” fragm. prozy; 11 Dł kl. VII: „Wychowanie obywatelskie”; 11,20 Konc. solistów; 12,10 Na swojska nutę; 12,40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł kl. VI, VII i VIII „Podróż bez biletu”; 13,25 Muz. polska; 14 „Serce i szpada”; „Złoty człowiek” pow.; 14,30 „Zagadki muzyki”; 15,05 Z życia ZSR; 15,25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie”; 18,45 „Znajomi z anteny”; 19,10 „Lutnia i kontynty”; 19,30 Najnowsze płyty w Polskim Radiu; 20,30 Wiecej literacko-muzyczny pt. „Gospoda pod Gadającym Niedźwiedziem”; 23,15 Konc. muz. kameralnej; 0,10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 5, 55.

PROGRAM II: FAŁA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8,15 Kurs i francuskiego; 8,35 „8 godzin na dobie”; 8,55 Mel. rozrywk.; 9,40 „Dom od nalezionego reportażu literacki”; 10,05 Muz. romantycznej; 10,50 „Pomóż mi z iskry” odd. 11. „Świat” pow.; 11,20 Konc. żywcem; 12,25 Mel. z różnych stron świata; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,25 Mel. lu-

Tradycje i nowoczesność

Z wody — na świąteczny stół

Tego dnia wszystkie drogi ostrowskie pokrywał śnieg. Ta też okryta była miękkim puchem, nie tak brudnym jak na głównych szlakach. Ale zaraz za zakrętem, za wiaduktem, droga zmieniała się nie do poznania. Furmanki, rowery, tłumy dzieci ciągnęły w stronę pobliskiego lasu, nad którym wznosił się duży, złoty obłok.

Pod lasem stała duża grupa, starsi otoczeni całym przyrosem naturalnym z ostatniego dziesięciolecia w okolicy. Wychowawczyń, matki i ojcowie mieli sporo kłopotu z utrzymaniem w ryzach sporej gromady dzieci. Ale właśnie to nie zwracali na nią szczególną uwagę. Patrzyli w górę. A tam — obłok już opadł i widoczność była doskonała — coś tam latało i coś sypało.

Samolot lądował, znowu wznosząc chmurę pyłu. To było wapno.

Wysiadł energiczny pilot — Herbert Majnusz z Wrocławskiego Lotniczego Zespołu Usług Gospodarczych, b. szef wyszkolenia Aeroklubu Wrocław. Na swoim koncie ma już 4 600 godzin w powietrzu, 750 — na szybowcach, razem — 20 lat latania.

Opylam stawy wapnem. Jest to rodzaj nawożenia — mówi. — Dziennie nad tymi stawami wysiewam około 40 ton. Gdyby lądowanie trwało krócej, można by wysypać i dwa razy więcej.

Wapno wędruje transportem do pojemników AN-2R. Na jego skrzydłach znaki SP-CNE. Ale gdzie stawy? Nic nie widać, tylko równe pole poprzecinane koleinami kół samolotu. Czy to naprawdę tu?

Nie czas na pytania. Trzeba jechać dalej, na reportaż o rybach.

Znow śnieg, las, droga. Po tem, wąska, kręta dróżka między suchymi stawami. Niski budynek.

— Kierownik jest.

A stawy?

Nieokreślony ruch ręką.

—...tam, 644 ha powierzchni wodnej... A ryby? Miły uśmiech i znow ten ruch.

„Przepraszam, czy tu znajduje się Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Przygodzicach?” No to chodźmy, poroż mawiamy po drodze.

— Pyta pan o nasze gospodarstwo — zaczyna mówić dyrektor, inż. Tadeusz Gębuś. Jest ono jednym z najstarszych w kraju, liczy już sobie ponad 750 lat. Jego historia jest długa i zawiła, a tradycje — prze bogate. Od ostatniej wojny jest gospodarstwem państwowym. Areal pan zna, ale do prawdy, mnie samemu trudno zliczyć stawy. Tylko najstarsi z zatrudnionych tu 47 rybaków znają na pamięć ich

wszystkie nazwy, no, ale to są rybacy z dziada pradziada... Zyski — planowane — ponad 300 tys. zł, z reguły wypracujemy jednak prawie dwa razy więcej. Mamy tu głównie karpia, reszta, to liny, trochę szczupaka, karasie, drobnica.

Przejeżdżamy znowu koło samolotu. Akurat lądował, znowu porwane powietrze drobinki wapna tworzą chmurę pyłu...

— W stawach jest dużo szlamu, a okoliczne tereny są bagniste, pełne torfu, dlatego po odłowach i spuszczeniu wody trudno dotrzeć do wszystkich stawów, aby wywaporować ich dno. Z kolei wtedy, kiedy jest woda w stawach, wapno, nim osiadzie na dnie, rozpuszcza się trochę w wodzie — co zatrzymuje ryby. Wzięliśmy się więc na sposób i wapniujemy z powietrza. Rybom nie grozi już posocznica ani inna choroba. Trochę to droga impreza, ale 400 t wapna będzie rozsypane i kłopot — jak to się mówi — z głowy.

Znow las, wysokie świerki w czapach śniegu, długi drewniany budynek o trzech ścianach, wewnątrz sadzki. Ciemne grzbioty karpi połyskują w zimnej wodzie. W rybackim pomieszczeniu zaciśnie i ciemno. Ogórza, wysocy mężczyźni opowiadają o swojej pracy, o przygodach na stawach, o „wodnych wyścigach”. Ale mówią też o rybach.

— Odłowy trwają w naszym gospodarstwie od października do 20 listopada. Rocznie odławiamy 300—400 ton ryb handlowych i ok. 100 t materiału zarybieniowego. 5 procent odłowu możemy sprzedać na wolnym rynku, resztę oddajemy do Centrali Rybnej. W tym roku plan odłowu już wykonał. Ryby przed wysyłką trzymamy w tych sadzkiach — magazynach... Tak do świat. Teraz z naszego gospodarstwa powędruje 180 t karpia, 5 t lina, 10 t innych ryb. Specjalność gospodarstwa to jednak karp.

Powrót na zaśnieżone, zawalone bryły drogi Ostrowskiego wiedzie przez szludne, miłe osiedle rybackich domków. Uroczę, piękne strony. Z dala żegna nas warkot samolotu, mała sylwetka nad lasem. I teraz dopiero możemy sobie właściwie uświadomić ogrom przygodzickiego gospodarstwa.

MAREK TRUSZKOWSKI

Kolejna lista nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Zgodnie z zapowiedzią drukujemy dalszy ciąg listy nagród wylosowanych w konkursie rysunkowym dla dzieci pt. „Bądźmy zdrowi”. Nazwiska zdobywców pierwszych nagród podaliśmy w ubiegłym tygodniu.

Pralka: E. Mendel Łubczyce. Zegar: M. Konieczna Poznań. Kolejki manewrowe: J. Plenzner Trzcianka, R. Szilajtis Poznań. „Ping-pong”: Cz. Szymoniak Turz. I. Skrawek Jarocin. Narzędzia: P. Grabowski Ostrowo. Elbanowski Wolsztyn. A. Lange Poznań. H. Iwaniczuk Poznań. A. Wasz Poznań. W. Hubicka Poznań. E. Halke Poznań. M. Nerska Kozłmin. I. Nowicka Kozłmin. I. Łopieńska Luboń. K. Piotrowski Poznań. G. Ciesielski Golina. K. Jarmuszkiewicz Poznań. M. Samol Smigiel. Łyżwy: M. Kozłowska Wólka. O. Kurek Kiełczewo. E. Kaczmarek Srem. M. Sobiecka Grodzisk. P. Domeracki Poznań. H. Grzeszczyk Kokoski. E. Ibsch Miejska Górka. E. Czyż Pila. H. Marciniak Poznań. A. Kokocińska Poznań. Poduszki turystyczne: L. Białas Poznań. Z. Kończny Wyrzeka. M. Rozmiar Pamiątkowo. B. Kubiak Pamiątkowo. G. Joachimik Jarocin. Chlebaki: J. Ratajski Nowolipsk. M. Czujka Kiekrz. Cz. Nadborzki Boruszyn. Bilardy: S. Pluta Poznań. E. Tepper Poznań. H. Dziśniska Kazimierz Wlkp. M. Bezyrej Owczogłowy. Gra „Skaczące czepek”: Państwowe. Przedzko nr 70 Poznań. R. Kajer Poznań. J. Madej Poznań. M. Drygas Poznań. E. Kamińska Poznań. Gra — kregle: R. Kurasz Poznań. G. Potulny Poznań. M. Rusinek Poznań. M. Czajka Poznań. B. No wiński Poznań. „Elektryk”: R. Reguiski Jarocin. Z. Zur Poznań. K. Trosczyński Poznań. E. Płocienniczak Dubin. T. Tyczyński Dubin. T. Jankowiak Poznań. „Drukarenki”: M. Hejducka Miejska Górka. A. Jabłońska Poznań. M. Sworowska Miejska Górka. W. Karolczak Poznań. R. Kruszonka Poznań. Warsztaty tkackie: J. Poślech Miejska Górka. J. Nawrocka Borek. J. Slarkiewicz Kalisz. T. Kaźmierska Tomice. J. Dydymska Sroda. H. Szymańska Chodzież. R. Rubrycka Lubiatowo. M. Kocińska Dolsk. K. Wróblewska Pawłowice. T. Religowska Kórnik. E. Ciesielska Miejska Górka. U. Cichońska Poznań. D. Wachowiak Poznań. D. Felsman Rogoźno. M. Prałat Poznań.

20.20 Sylwetka wirtuoz — Dawid Ojstrach; 20.45 Ja i mój mały Dominik — fel.; 20.50 Piosenki J. Wasowskiego; 21.05 Relaks na porębie — rep.; 21.15 Mieliśmy wykonanie muz. jazzu strzyżewskiego; 21.30 Coś w tej jest — rozmowa o filmach; 21.50 Opera tygodnia — L. Delibes: „Lakme”; 22.07 Śpiewa Brenda Lee; 22.15 Blaski i nędza życia wielkiego śpiewaka; 22.35 Jazz na szczytach; 22.55 Wiersze z dedykacjami — F. Petrarca; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Mina; 24 Wiadomości Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 15.45 — Politechnika TV Fizyka II rok; „Polarizacja światła”; 16.25 — Politechnika TV — II rok: „Przebiegi świata przez ośrodki anizotropowe”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: Uroczyste otwarcie teleferii „Zima 1967/68”; „Towarzystwo zagadkowe”; „Turniej złoty tyrafi”; 18.05 — „Panorama lubuska”; 18.20 — „Próby” — młodzi konsumenci; 18.45 — „Wieczór Wawelski” — koncert;

19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 20.35 — „Skrytobitki” — film fab. prod. NRD; 22.20 — Reportaż z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych”; biologia, elektronika, mechanika; 22.45 — Dziennik; 23.05 Politechn. TV (powt.).

PIĄTEK: 9-10-20 — Teleferie: „Piętnastoletni kapitan” fab. film radz.; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Różniczkowanie”; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Wzór Taylora”; 16.55 Wiadomości; 17 — „Miś z okenka”; 17.15 — Śpiewa i tańczy regionalny zespół ziemi bytowskiej; 17.45 — Kronika Tygodnia; 18 — „Klub Dobrych Gospodarzy” — program wiejski; 18.25 — Magazyn Medyczny; 18.55 — Śpiewa Marta Kotowska; 19.15 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Czwarta zmiana”; 20.40 — Teatr TV. Anna Świrszczyńska: „Kiedy ręką była frędzel”; 21.55 — „Pejzaże”; 22.15 — „Kontakty”; 22.45 — Dziennik; 23.05 — Politechnika (powt.).

TV zastrzegła prawo zmian w programie.

Ostrowska staruszka

Ożywczy gaz dla miasta

Ostrow obchodził przed kilkoma dniami dość rzadką w naszych warunkach, lokalną uroczystość — setną rocznicę pracy Gazowni Miejskiej.

W małym, bo liczącym przed wiekiem ledwie 7,5 tys. mieszkańców Ostrowie, możliwość korzystania z dobrodziejstw gazu była swego rodzaju rewolucją techniczną. Była ona zresztą udziałem niewielu miast. W Polsce pierwsza gazownia mechaniczna została otwarta 14 XI 1856 r. w Poznaniu. Później w Warszawie, w Krakowie... W Ostrowie rozpoczęła ją budowa w 1864 r. angielska firma W. C. Holmes i Ska (będąc zresztą właścicielem obiektu do roku 1889, kiedy to przejęło go miasto).

Na ciemnych nocach ulicach Ostrowa wieczorem 21 XI 1867 r. zabłysły 42 punktach latarnie gazowe. Gazownia produkowała wówczas rocznie 58 tys. m. sześć. gazu, który był sprzedawany odbiorcom prywatnym po 25 fenigów, a samemu miastu dla jego potrzeb — po 18,33 feniga. Cena wcale nie taka mała, jak się to nam dziś zdaje — a mimo to zapotrzebowanie stale rosło. Gazownię trzeba było ustawicznie przebudowywać i rozbudowywać. Postęp tech-

niczny nakazywał instalować nie tylko doskonałe urządzenia, ale i nowsze lampy uliczne.

Rozwijał się Ostrow, rosła liczba jego mieszkańców. Spożycie gazu rosło szybciej: w 1816 roku wynosiło 1.440 tys. m. sześć. Później zapotrzebowanie spadło; to dały o sobie znać przyspy gospodarcze, które przedwrześniowej Polski nie oszczędzały. Robotnicy gazowni nie przeżywali wtedy ciężkie dni. Dla uczynienia gazu bardziej atrakcyjnym — obniżało jego cenę, a w stosunku do robotników zaczęto stosować tzw. „świętówki” (praca co drugi dzień) lub obniżenie płacy.

Do dzisiaj ostrowianie pamiętają dzień wyzwolenia — 23 stycznia 1945 r. Dzięki odwadze i samozaparcia żałogi, gazownia nie tylko nie została zniszczona, ale nawet nie prze stała pracować. Archiwum gazowni uległo jednak zniszczeniu. Szkoda, bo mało wiemy o ludziach. Możemy wymienić tylko żyjących, z których do najbardziej zasłużonych trzeba zaliczyć: dyrektora Leona Szymankiewicza (45 lat pracy w gazowni); emeryta Michała Strzelczyka — założyciela komórki PPS; emeryta i ostatniego go latarnika — Stanisława Sikorę; emeryta Stanisława Jędrzejczaka, który w roku 1945 potrafił pracować 16 godzin na dobę, aby nie przerwać dostawy gazu dla miast.; monter Stanisława Nowackiego (28 lat pracy w gazowni) i wielu innych.

W dniu jubileuszu i oni doczekali się wyróżnienia. Z rąk wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — T. Kwaśniewskiego odznaki honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” otrzymali: Kazimierz Chłosta (kierownik gazowni), Stanisław Kupczyk, Roman Kurzawski, Bronisław Miler, Stanisław Nowacki, Marian Szczepaniak, Walenty Szuklares i Kazimierz Wojtkowiak. Z kolei przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego wręczył im te odznaki związkowe Stanisławowi Dzwoniarkowi, Alojzemu Izydorskiemu, Romanowi Kurzawskiemu, Stanisławowi Łęckiemu, Stanisławowi Tarskowi i Albertowi Wojtasia kowi. Gratulujemy!

R. J.

Odpowiadamy

F. Bartkowiak, Sroda. Ceny pojedynczych pokoi w hotelu „Merkury” kształtują się od 130 — 144 zł i podwójnych od 196 — 216. (2892)

Zofia M. pow. Nowy Tomyśl. Bliższych informacji może udzielić jedynie komórka kadr przy DOKP w Poznaniu ul. Marchlewskiego 130. (2803)

Wzorowi rzemieślnicy

We Wrześni i powiecie wzrasta systematycznie liczba zakładów rzemieślniczych. W ubiegłym roku było ich 350, a w bieżącym przybyło dalszych 50 — ze 100 rzemieślnikami. Obecnie w zakładach rzemieślniczych powiatu wrzesińskiego pracuje 785 pracowników, a z tego aż 219 na wsiach.

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej rzemieślnicy wrzesińscy wykonali czyny społeczne wartości 65 tysięcy zł. Za ich wzo rową pracę zawodową i społeczną Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przyznała dyplom uznania i złotą odznakę Cechowi Rzemiosł Różnych we Wrześni.

Ponadto 11 rzemieślników zasłużonych otrzymało srebrne odznaki „Zasłużonego mistrza w szkoleniu”. (hf)